

(Corriere dello Sport - F.Schito) "Środowy mecz będzie bardzo fascynujący". Również po gorzkim meczu we Florencji Alberto De Rossi chciał patrzeć przed siebie. Primavera Romy poznała smak ligowej porażki po mocnym początku sezonu, pozostawiając prymat w lidze Fiorentinie i Atalancie, która w pojedynku na szczycie tabeli pokonała w sobotę Veronę (2-3).

Porażka w domu Violi nie wpłynęła negatywnie na proces rozwoju drużyny, która przekonała też na tle Fiorentiny, mimo końcowego wyniku. Za drzwiami jest kluczowe wyzwanie, przeciwko jednemu z najlepszych sektorów młodzieżowych w Europie, Chelsea. Tak jak pierwszy zespół, także Ciavattini i spółka muszą zmierzyć się z rówieśnikami The Blues, zwycięzcami Youth League w edycjach 2014/2015 i 2015/2016. Mimo nieobecności kilku ważnych elementów - przede wszystkim Keby, który nie może wychodzić na boisko z powodu ograniczeń regulaminu turnieju kontynentalnego - De Rossi wie na kogo może liczyć, w tym sezonie jak nigdy na kadrę szeroką i na wysokim poziomie. Właśnie występ na tokańskiej ziemi uspokoił trenera, zdolnego do wyjścia poza wynik liczbowy. *"My trzymamy się występu, rywale punktów: na koniec sezonu zobaczymy co będzie służyć bardziej. Porażka sprawia ból, ale idziemy dalej, mecz był świetny, przegraliśmy mimo dobrej gry"*.

Trener musi ocenić Trusescu, Meadowsa i Besujiena. Dalej musi się liczyć z pewną absencją Ganei. Również Corlu nie może grać z uwagi na ograniczenia Youth League. De Rossi zatem będzie zmuszony wymyślić atak: niema na pewno zagra trio Cappa-Celar-Antonucci. Dla Romy podwójny mecz z Chelsea w najbliższych dwóch kolejkach może być decydujący w kwestii awansu: po porażce z Atletico Madryt i wygranej z Qarabag Giallorossi potrzebują punktów, zakładając komplet oczek "Colchoneros" w potyczkach z Azerami. Pierwszy akt tych kluczowych 180 minut zostanie rozegrany w środowe popołudnie (godzina 14).

Autor: abruzzo